Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Organ urzędowych ogłoszeń pow. toruńskiego i m. Chełmży

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 164. | Chełmża, sobota, dnia 20-go lipca 1929 r. | Rok II.

Po katastrofie lotniczej na Azorach.

Raport komendanta „Iskry“.

Horta. Dnia 15 lipca r. b. przeniesiono zwłoki śp. majora Idzikowskiego na statek „Iskra“ przy asyście duchowieństwa, przedstawicieli władz, oddziału marynarcy polskich i oddziału żołnierzy portowych.

Zwłoki zostały przykryte banderami Polski i Portugalji.

Koszty pogrzebu pokrył rząd portugalski, który przesłał też majorowi Kubali wyrazy uznania.

Major Kubala pozostaje na leczeniu na statku „Iskra“.

Jego stan fizyczny i duchowy szybko polepsza się.

Za kilka dni będzie on zdolny do odbycia podróży.

Major Kubala otrzymuje z zagranicy dużo telegramów z wyrazami współczucia.

Cała ludność wyspy Gratiosa okazała wiele serdeczności i pomocy.

Dowódca „Iskry“ złożył pewną kwotę gubernatorowi dla mieszkańców, poparzonych lekko podczas eksplozji silnika samolotu w chwili jego lądowania.

W związku z badaniem przyczyn katastrofy gubernator miejscowy stwierdził pisemnie silne strzelanie i wysadzanie motoru samolotu, szybującego nad wyspą.

Ważniejsze i cenniejsze części motoru znajdują się na „Iskrze“

„Iskra“ stoi w dalszym ciągu w porcie Horta z żałobną banderą.

Przy zwłokach na pokładzie trzyma straż warta honorowa.

(—) Kpt. Eibel.

Depesza majora Kubali.

Do Warszawy nadszedł z Horty od mjr. Kubali następujący telegram pod adresem Polskiej Agencji Telegraficznej.

„Dziękuję PAT i dziennikarzom polskim za zainteresowanie się naszym lotem.

Czuję się w obowiązku podziękować majorowi Szymkiewiczowi i dowódcy statku „Iskra“, kpt. Eiblowi za serdeczną opiekę i pomoc, okazaną bezpośrednio po wypadku.

Ból zawodu łagodzi pobyt wśród swoich.

(—) Kubala, major“.

Uderzenie o mur i kapotaż.

Lizbona. Komendant „Iskry“ wystosował do rządu portugalskiego podziękowanie za okazaną pomoc oraz za honory wojskowe oddane szczątkom śp. mjr. Idzikowskiego przy okazji przenoszenia ich na pokład „Iskry“.

Horta. Zostało stwierdzone, że wypadek samolotu „Marszałek Piłsudski“ miał miejsce dnia 13 bm. o godz. 20 min. 10.

Lotnicy dwukrotnie przelecieli na Santa Cruz, szukając miejsca lądowania. Przy samem lądowaniu samolot nieszczęśliwie uderzył o mur, co spowodowało kapotaż i równocześnie eksplozję motoru.

Sowiety zerwały wszelkie stosunki z Chinami.

Moskwa, 18. 7. Rząd sowiecki wręczył chińskiemu charge d'affaire notę, w której oświadcza, iż zrywa wszystkie stosunki dyplomatyczne i konsularne z Chinami. Nota żąda również natychmiastowego opuszczenia granic sowieckich przez wszystkich przedstawicieli rządu chińskiego. Z polecenia rządu sowieckiego przerwano pozatem wszelką komunikację między Rosją a Chinami.

Walka policji poznańskiej z bandytami.

Poznań. Z Poznania donoszą: Policja aresztowała po dłuższym pościgu zaskoczonych w nocy przy włamaniu na Chwaliszewie Wacława Farulewskiego i Pieluchę. Włamywacze podczas pościgu ostrzeliwali się. Pozatem ujęto dwóch włamywaczy przy Wałach Królowej Jadwigi podczas rozbijania zrabowanych przez nich waliz. Dnia 17 bm. przechodzący ulicą Woźną starszy wywiadowca policji kryminalnej zaalarmowany został nawoływaniem o pomoc. Starszy wywiadowca przystąpił do wylegitymowania nieznajomego, usiłującego w pośpiechu opuścić mieszkanie; wtenczas ten uderzył go tępem narzędziem w głowę. W pobliżu patrolujący agent kryminalny przybiegł z pomocą i napastnika przytrzymano. Okazało się, że jest to znany włamywacz Królikowski. Na przedmieściu Wilda osaczono włamywaczy w mieszkaniu prywatnem, przyczem aresztowano 2 mężczyzn i jedną kobietę. W mieszkaniu znaleziono większą ilość skradzionych przedmiotów.

Nowa skarga litewska.

Berlin, 18. 7. Jak donosi do prasy niemieckiej Agencja Ullstein, rząd litewski dnia 17. 7. skierował pod adresem generalnego sekretarjatu Ligi Narodów notę oskarżającą Polskę o roboty wichrzycielską na terenie Litwy. Nota w ogólnych zarzutach oskarża, że akcja polska na terenie litewskim zdąża w kierunku wewnętrznego osłabienia i doprowadzenia na Litwie do chaotycznych stosunków.

W zamachu na Waldemarasa poznaje Litwa na podstawie licznego materjału rękę polską, która zamachowców zaopatrzyła w broń i pieniądze. Ponadto zwraca się nota przeciw wileńskim emigrantom w Litwie. Rząd litewski prosi Ligę Narodów o interwencję i rozpatrzenie skargi na posiedzeniu wrześniowem.

Współczucie prasy włoskiej.

Rzym, 17. 7. Cała prasa włoska wyraża gorące współczucie z powodu tragicznej śmierci ś. p. majora Idzikowskiego, podkreślając jego bohaterstwo, a zarazem zaszczyt, jaki przynosi Polsce śmierć jej syna, poniesiona w poszukiwaniu nowych dróg.

Równocześnie prasa powstrzymuje się od komentowania przyczyn wypadku.

Nabożeństwo za ś.p. majora pilota Idzikowskiego.

W środę o godz. 11 w kościele górnym św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne odprawione za spokój duszy śp. mjr. pil. Ludwika Idzikowskiego. Po środku nawy głównej świątyni doszczętnie wypełnionej przez tłumy publiczności, zalegającej również schody kościoła i przyległe chodniki, ustawiony był katafalk symbolliczny tonący w zieleni i w świetle jarzących się świec. Straż wokół katafalku trzymali oficerowie towarzysze broni zmarłego.

W presbiterjum na ustawionych fotelach zasiedli przedstawiciele rządu, z p. komisarzem rządu na m. st. Warszawę Jaroszewiczem na czele, generalicja z I wicemin. i szefem administr. armji gen. Konarzewskim, szef misji wojsk. francuskiej gen. Denain z członkami misji, wyżsi oficerowie komendant główny P. P. płk. Maleszewski i inni.

Po nabożeństwie orkiestra wojskowa na chórze kościoła odegrała marsza żałobnego. Całość nabożeństwa była wymowną manifestacją czci i pamięci bohatera — lotnika przez Stolicę Polski.

700 ludzi utonęło.

Angora, 18.7. Według uzupełniających informacyj w sprawie katastrofalnego zalewu okręgu Trebizondy z powodu oberwania się chmury, — katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 700 osób.

Projekt Brianda jest utopią mówi Ameryka.

Waszyngton, 18.7. Po wyjaśnieniu złożonem w Waszyngtonie przez ambasadora francuskiego, na czem polega inicjatywa Brianda w sprawie Stanów Zjednoczonych Europy, utrzymuje się opinja, że projekt ten ma możność wprowadzenia w życie dopiero w dalekiej przyszłości.

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie.

Warszawa, 18. 7. Duże wrażenie wywołało w Warszawie aresztowanie byłego naczelnika wydziału wojskowego komisarjatu rządu w Warszawie Karola Szmidta. Że względu na toczące się śledztwo władze nie chcą ujawnić szczegółów, które spowodowały aresztowanie.

W czasie wojny Szmidt był wywiadowcą niemieckiej Feldpolizei na terenie okupacyjnym. W Warszawie krążą domysły, iż jest on oskarżony o służbę szpiegowską na rzecz ościennego mocarstwa.

Nowy kanonik katedralny w Krakowie.

Kraków, 18. 7. W sobotę dn. 13 bm. w bazylice metropolitalnej w Krakowie odbyła się instalacja nowego kanonika Kapituły metropolitalnej. Jest nim ks. Szczepan Skoczyński, szambelan Ojca św., były dziekan nowogórski i proboszcz jaworznicki. Nowy kanonik liczy obecnie 68 lat życia.

Wyjazd księży biskupów do Rzymu i Pragi.

Warszawa, 18. 7. Dn. 21-go JE. ks. dr. Henryk Przeździecki, biskup podlaski, wraz ze swym sufraganem, ks. biskupem Czesławem Sokołowskim, udaje się do Rzymu, celem wzięcia udziału w uroczystej procesji, w której Ojciec św. po raz pierwszy opuści mury Watykanu. Nasi Dostojnicy przez swój udział w tej uroczystości pragną zadokumentować obecność Polski w tak historycznem zdarzeniu.

Obaj księża biskupi w dn. 11 sierpnia r. b, udadzą się do Pragi na naukowy kurs unjonistyczny.

Lokaut w Tczewie.

Tczew, 18. 7. Wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa w Tczewie wypowiedziały robotnikom pracę na 14 dni naprzód. Powodem lokautu jest istniejący od dłuższego czasu spór o skalę płac zarobkowych.

Anglja zaprasza bolszewików.

Wilno, 18. 7. Jak donoszą z Moskwy, wczoraj poseł norweski wręczył w komisarjacie dla spraw zagranicznych notę angielską, zapraszającą przedstawiciela Sowietów do Anglji, celem rozpoczęcia rokowań o wznowienie stosunków dyplomatycznych.

Podróże Prezydenta.

Nowy Targ, 18. 7. W dalszym ciągu swej podróży Prezydent Rzplitej zwiedził Borek Falęcki, Myślenice, Spytkowice, Stróże, Lubień, Tęczyn, Maków, Nowy Targ, Białkę i Jabłonkę.

Olbrzymi pożar składów wojskowych w Warszawie.

Warszawa, 18. 7. W środę o godz. 7 wieczorem wybuchł groźny pożar w wielkich składnicach w obozie saperów w Warszawie. Składy te obejmowały dwa olbrzymie magazyny drewniane wybudowane jeszcze za czasów rosyjskich. Nagromadzone tam były materjały łatwo — palne jak smary, wazelina, deski, stare wozy itd.

O ugaszeniu pożaru nie było mowy, można go było tylko umiejscowić. Pożar trwał do późnej nocy, a żar dymu był tak wielki, że dwóch strażaków dostało silnych krwiotoków.

Przyczyna pożaru jest jeszcze nie ustalona. Prawdopodobnie ogień został zaprószony przez kogoś, jeżeli to nie było wprost podpaleniem. Część zapasów zdołano wynieść z palących się budynków.

Straszna katastrofa samochodowa pod Łowiczem.

We wtorek, dnia 16 bm. między godziną 12 a 1 w nocy wydarzyła się straszna katastrofa na szosie Poznań—Warszawa, w pobliżu Łowicza. Samochód prywatny uderzył, na skutek zepsucia się kierownicy, w przydrożną topolę. Jadący w samochodzie prof. Uniwersytetu poznańskiego p. dr. Ireneusz Wierzejewski, por. 3 p. lotn. M. Grodzki i szofer odnieśli ciężkie rany w głowie. W chwil kilka przejeżdżał pewien podpułkownik, który zajął się rannymi. Na miejscu katastrofy znalazł się również gen. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, który sam, wraz z drugim lekarzem-okulista zajął się rannymi.

Nadmienić tu należy dziwny zbieg okoliczności. Gen. Górecki — jak wiadomo — złamał sobie, podczas ostatniego pobytu w Poznaniu, nogę. Przechodzący przypadkowo dr. Wierzejewski udzielił gen. Góreckiemu pierwszej pomocy na miejscu wypadku. Podczas katastrofy dr. Wierzejewskiego nadjechał gen. Górecki, opiekując się i odwożąc ciężko rannego do szpitala.

Jak więc widzimy, zrewanżował się gen. Górecki — choć niestety w przykrych okolicznościach.

Jak się dowiadujemy, prof. I. Wierzejewski, wielce znana osobistość, doznał nadłamania mostku i uległ ogólnym potłuczeniom. Druga ofiara katastrofy por. Grodzki, znany dziennikarz sportowy i lekarz 3 pułku lotniczego, odniósł ogólne potłuczenia i pokaleczenia. Najmniej ucierpiał szofer Suf.

Z kraju.

Strajk 3 tys. górników w powiecie rybnickiem.

Katowice. Na kopalni Szarlota w Rydutowach (powiat rybnicki), własności Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, wybuchł strajk 3 tysiące górników wskutek obniżenia zarobków wbrew umowy.

Rzeki w woj. stanisławowskiem wzbierają dalej.

Sytuacja na terenie województwa stanisławowskiego nadal groźna. Stan wody na Dniestrze w Niezwiskach 3.87 w Czernelicy 6.42 m. Woda zalała niżej położone ogrody i przybierała w dalszym ciągu. Gniła Lipa, Świerz i Narajówka wystąpiły z brzegów w dolnym biegu i zalały pastwiska.

W powiecie żydaczowskim stan wody Świcy 4.66 m. ponad normalny poziom. W ciągu ostaniej nocy woda podniosła się o 20 cm.

Uruchomienie koleji Bydgoszcz-Gdynia w r. 1931.

Ministerstwo komunikacji ustaliło obecnie po uwzględnieniu konieczności restrykcji w funduszach inwestycyjnych, że budowa odcinka kolejowego Bydgoszcz — Gdynia, będącego częścią składową przyszłej magistrali węglowej Śląsk — Bałtyk, mimo znacznego ograniczenia funduszów, będzie tak prowadzoną, aby uruchomienie tego odcinka mogło nastąpić już w r. 1931.

Złodziej - desperat.

Do 14 komisarjatu w Warszawie na Pradze przyprowadzono oskarżonego o kradzież robotnika 21 letniego Kazimierza Rybińskiego. Gdy wprowadzono go do mieszczącego się na pierwszem piętrze, pokoju dyżurnego przodownika, Rybiński wyjął z kieszeni duży sprężynowy nóż i pchnął się w prawy bok. Desperta w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zakończył życie.

Skutki ukąszenia przez szczura.

We wsi Załuski za Okręciem 9-letni Jan Moczulski, syn robotnika z fabryki „Skody" na Okręciu zastąpił drogę przebiegającemu przez podwórze szczurowi. Szczur ugryzł go w rękę. Rodzice początkowo nie przywiązywali do skaleczenia żadnej wagi, dopiero po upływie kilku dni, gdy rana zaczęła ropieć i ręka nabrzmiała, chłopca przewieziono do szpitala Im. Karola i Marji. Tam stwierdzono już zakażenie krwi wobec czego chłopcu grozi amputacja ręki.

Tragiczny wypadek studenta.

Tadeusz Krzyżanowski, urzędnik towarzystwa „Alfa-Laval", członek koła harcerskiego „Swastyka", wiceprezes Koła Międzykorporacyjnego i członek koła korporacji „Respublica" wybrał się z Warszawy na przejażdżkę motocyklem.

Na szosie pod Płockiem, wskutek szybkiej jazdy na skręcie, motocykl wywrócił się i Krzyżanowski z wielką siłą upadł i uderzył głową o jezdnię, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do Warszawy.

15 lat więzienia za zamordowanie żony i dziecka.

W poniedziałek przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 28-letni Feliks Graczyk, który przed kilku miesiącami zamordował żonę i dziecko. Sala sądu wypełniona była po brzegi żądną sensacji publiczności. Podczas przewodu sądowego Graczyk nie okazywał żadnej skruchy. Jak się okazuje był już trzykrotnie karany więzieniem za kradzież. Fatalnego dnia Graczyk poczęstowany został przez dozorcę domu wódką u którego spędził kilka godzin. Następnie powrócił do domu i zaczął bić żonę zadając jej kilka ciosów tasakiem. Wystrazłe wrażenie.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (48

— Więc pan Pousterle robi takie interesy?

— Jak wielu notarjuszy prowincjonalnych. Przecież z udzielania porad nie robi się miljonów. Będzie prawdopodobnie żądał drugiego podpisu, którym ja jestem gotów panu służyć. Jestem pewny, że na nasze podpisy pożyczy panu pieniędzy na warunkach, o jakich mówiłem.

— Ateż to szalony procent.

— Mój drogi panie, tonący brzytwy się chwyta... Wiele czyni ten, co pieniędzy potrzebuje. Zresztą, nie idzie tu o uczciwość notarjusza, tylko o jego pieniądze. Wiem, że masz trochę długów... Wartoby, abyś zapłacił dług porucznikowi Marnierowi... Ja sam jestem winien notarjuszowi ładną sumkę, przeszło dwadzieścia tysięcy franków! Prawdopodobnie zabierze mi mój folwark, na który już ostrzy zęby. Ale przynajmniej mogę się zabawić i nie naciągam przyjaciół, co zawsze sprawia złe wrażenie.

— Dziękuję panu serdecznie i przyjmuję pańską pomoc z wdzięcznością. Ręcząc za mną, wyświadczysz mi wielką przysługę. Zacny z pana przyjaciel!

— Nie mówmy o tem!

— Ale co mnie dziwi, to rola pana Pousterle; zawsze i wszędzie słyszałem o nim jako o człowieku uczciwym, zacnym.

— I ja o nim inaczej nie mówię, ani moi koledzy, którzy korzystają z kredytu pana Pousterle. Po cóż mielibyśmy zarzynać tę kurę, niosącą złote jaja! Tembardziej, że nasz notarjusz to człowiek wpływowy i potężny, ma dwie zachwycające córki, którym daje po świetnej milionowej posagu, zna najgłębsze, często skandaliczne, tajemnice wielu wielkich rodzin... Z takimi ludźmi zawsze dobrze żyć w zgodzie!

— Dziękuję panu raz jeszcze.

— Tylko nie mów pan nikomu o tej pożyczce, nie wspominaj ani słóweczkiem o procentach, jakie pobiera notarjusz! Popełniłbyś pan wielkie głupstwo, zwaliłbyś sobie na kark całe miasto! Powtarzam, to człowiek bardzo wpływowy! Posiada już przeszło miljon, a może jeszcze zrobić dwa lub trzy, gdyż w takich razach najtrudniejszy jest początek.

Inżynier był bardzo zdziwiony, lecz bynajmniej nie wątpił o prawdzie wiadomości, pochodzących od kapitana Desbrousses.

— Zatem jutro?

— Tak, jutro około piątej po południu bądź pan przy fontannie Neptuna. Przyprowadzę tam notarjusza. Miej pan przy sobie weksel, on będzie miał pieniądze. Jutro rano napiszemy razem weksel. Teraz wracajmy, gdyż robi się chłodno.

Nazajutrz w porze umówionej dwaj przyjaciele spacerowali w pobliżu fontanny, gdy nadszedł pan Pousterle, wesoły i serdeczny, jak zwykle.

— Sługa uniżony szanownych panów!

— Dobry wieczór kochanemu panu.

— Pan kapitan mówił mi, że pan, panie Masnier przebywasz przesilenie nieprzyjemne. Żałuję bardzo, zdaje się, że trzy tysiące franków przydałyby się panu bardzo. Oto są, proszę.

Wyciągnął mały pugilaresik, z którego wysuwały się rogi niebieskich banknotów.

— Trzy miesiące, prawda? Z prawem prolongowania? Na pięć tysięcy? Doskonale! Wcale go nie oglądam. wierzę panu. Podpisałeś pan także, kapitanie?

— Tak! Jak za siebie samego!

— Ślicznie! Ale, panie inżynierze, nie mów pan nic o tem, dobrze? Byłoby to bezpożyteczne. Najprzód — przeciągłbyś pan sobie źródło kredytu, a następnie... niktby panu nie uwierzył!

(Ciąg dalszy nastąpi).

szona kobieta wybiegła na korytarz trzymając 9-miesięczne dziecko na ręku, a wówczas Graczyk wyskoczył za nią i kilka ciosami tasaka dobił ją, a następnie zamordował dziecko, pastwiąc się nad niem w bestjalski sposób. Oboje zmarli w parę godzin później w szpitalu.

Na rozprawie Graczyk oświadczył, że nic nie pamięta albowiem był kompletnie pijany a awantury ze żoną wynikły z tego względu, że podejrzewał ją o kradzież pieniędzy. Szereg świadków wystawiło Graczykowi bardzo niepochlebne świadectwo przyczem brat jego przyświadczył, że był to notoryczny, pijak z którym cała rodzina zerwała stosunki. Przegrywał on swe zarobki w karty i niejednokrotnie wyrzucał żonę z mieszkania.

W wyniku dwugodzinnej narady sąd ogłosił wyrok skazujący Feliksa Graczyka za zamordowanie żony i dziecka na 15 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony przyjął wyrok całkiem spokojnie.

Z Pomorza.

Toruń. (Przytrzymanie nauczyciela gwałtownika). Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o ucieczce nauczyciela Antoniego Ellasa z Siemonia, pow. toruńskiego, który dopuścił się zgwałcenia dwu nieletnich swoich uczennic.

Jak się obecnie dowiadujemy, Pow. Komenda P. P. w Toruniu ujęła zbiegłego Ellasa i odstawiła go do dyspozycji władz sądowych.

Podgórz. (Pożar.) Dnia 8. bm. o godz. 1 wybuchł pożar w budynku rządowym, zam. przez wojsko na poligonie w Podgórzu, ktory jednak został stłumiony przez wojsko. Pożar powstał wskutek wadliwego komina. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Kowalewo. (Zakończenie strzelania Bractwa Kurkowego o godność króla), Dnia 16-go bm, zakończono tegoroczne strzelanie królewskie. Królem został kupiec p. Borkowski, zaś pierwszym rycerzem dotychczasowy król. — Bractwo zaprosiło także inne Bractwa, pomiędzy innemi Chełmżę, gdzie przybyło 5 gości, Jak wszędzie odznaczała się tu Chełmża, i to brat Orłowski zabrał z tarczy premjowej II-gą nagrodę, z tarczy na Rzplt. I-szą nagrodę i z tarczy miasta Kowalewa I-szą nagrodę. Znowu mamy świeży wypadek, gdzie brat Orłowski uwieńczył jeszcze więcej chełmżyńskie Bractwo Kurkowe, gdyż zdobył 2 pierwsze i jedną drugą nagrodę. Śmiało można go zaliczyć do rekordowych strzelców.

Tuchola. (Celował w wiewiórkę — trafił w żołnierza). W borze tucholskim na Pomorzu polował na ptaki 16-letni Paweł Przekow. Chłopiec ujrzawszy nisko na pniu drzewnym wiewiórkę, wycelowal do niej z fuzji i wypalił. Cały ładunek ugodził w piersi przechodzącego szeregowca Stanisława Pstrąka.

Nieszczęśliwy żołnierz padł z rozszarpaną klatką piersiową trupem na miejscu. Mimowolny zabójca błąkał się do późnej nocy po lesie, wreszcie zgłosił się na policję i zameldował o dokonanem przez siebie tragicznem zabójstwie.

Pożar osady w Borach Tucholskich. W odległości około 5 kilometrów od Tucholi nad rzeczką Rudą, znajduje się młyn wodny oraz zabudowania gospodarcze, okolone zewsząd lasami, które należą od dziesiątek lat do rodziny Iwickich. W nocy z niedzieli na poniedziałek, gdy wszyscy wyjechali do krewnych w odwiedziny, wybuchł w domu mieszkalnym w dotąd nie wytłumaczony sposób pożar, który oprócz domu zniszczył całe zabudowania gospodarcze chlew i stodołę wraz z częścią martwego inwentarza; żywy inwentarz wyratowano.

Hel. (Pożar lasu na półwyspie helskim). W miejscowości Jurata, znajdującej się między Jastarnią a Helem, wybuchł wielki pożar. Pastwą płomieni padło około 20 hektarów lasu. Pożar został prawdopodobnie podłożony, gdyż wybuchł ogień w 3-ch miejscach. W związku z tem przytrzymano Flisikowskiego Jana z Gdańska jako podejrzanego o podpalenie. Las ten jest jedyną ochroną wydm piaszczystych na Helu.

Gdańsk. (Okropny wypadek). Kiedy rzeźnik Nagele z Oruni wracał z Gdańska, prześcignięty został przez samochód ciężarowy innego rzeźnika, którego auto tak blisko przejeżdżało obok konia, że koń skoczył w bok na jezdnię dla kołowników. W tej atoli chwili z przeciwnej strony nadjechał na rowerze piekarz Gustaw Wichmann z św. Wojciecha, i dostał się tak nieszczęśliwie pod furmankę, że przebity został przez dyszel. Policjanci zarządzili przewiezienie nieszczęśliwego do lecznicy, gdzie wkrótce zmarł. Winę w wypadku ponosi kierownik samochodu ciężarowego,

Dragasz, pod Grudziądzem. (Zbrodnia, czy nieszczęśliwy wypadek?). W Dragaszu na szosie znaleziono bezprzytomną dziewczynę, lat 16, która przewieziona do szpitala, dotychczas nie odzyskała przytomności i walczy ze śmiercią.

Jak stwierdzono — nazywa się ona Anna Hennyg, pochodzi z Białego Śliwowa, woj. poznańskiego i do Grudziądza przybyła w odwiedziny do swej krewnej.

Podobno została ona zaproszona przez nieznanych mężczyzn do auta, którzy następnie chcieli ją zgwałcić. Gdy dziewczyna poczęła się bronić, natenczas wyrzucono ją z pędzącego samochodu. Nie jest wykluczonem, iż uległa ona jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi.

KRONIKA

Chełmża, dnia 19 lipca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Piątek: Wincentego a Paulo
Sobota: Małg., Czesł., Heron.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa" p. Maliszewskiego.

— **W dniu wczorajszem** przebywał w naszem mieście dostojny gość Radca Ministerjalny p. Wojciech Stopczyk z głównego Urzędu Statystycznego. Specjalnym zainteresowaniem się w Chełmży była tutejsza Cukrownia jako największa w Europie, którą dostojny gość całą zwiedził.

— **Z targu.** Na dzisiejszym targu płacono za: masło 2,50—2,70 zł., jajka 2,40—2,50 zł., kartofle 4 zł., wiśnie 1,20—150 zł., agrest 35 gr., jagody 0,50—1,20 zł., kartofle (świeże) 15 gr. Ceny na inne produkty prawie niezmienione. Ruch bardzo ożywiony.

— **Kronika policyjna.** P. Wanda Bruno z „Pomowinu" zgłosiła kradzież pantofelek, wartości 18 zł. i lornetkę wartości 50 zł. Rzeczy odnaleziono i oddano poszkodowanej. Sprawcą kradzieży jest niej. A. G. z Chełmży.

— **W związku** z mającem się odbyć strzelaniem Towarzystw P. W. zwracamy niniejszem uwagę, że Redakcja „Przeglądu Pomorskiego" Rynek Bedn. 1 przyjmuje zgłoszenia kandydatów na członków Oddziału Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego przy Związku Podoficerów Rezerwy.

Baczność sympatycy Towarzystwa Marynarzy! Na odbytym walnym zjeździe delegatów Towarzystwa Marynarzy w Bydgoszczy uchwalono przyjmować do Towarzystwa także sympatyków Marynarzy. Wszelkich informacyj udziela **Sekretarjat Towarzystwa Marynarzy ul. Tumska 11.** Zaznaczamy, że ilość wpisujących się sympatyków jest ściśle ograniczona do minimum. Zarząd.

— **Zmiana przydziałów do formacji wojskowych.** Władze wojskowe informują, że wszelkie prośby o zmianie przydziału do rodzajów służby wojskowej zwracać należy do powiatowych komend Uzupełnień. Zmiana przydziału może nastąpić jedynie wskutek uzasadnionych podań, wskazujących na to, że służba w danym rodzaju broni jest niemożliwa ze względu na właściwości fizyczne poborowego przez budowanie swego gniazdo w trzcinie.

— **Staropolski wieniec.** Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej wykony zostanie w niedzielę dnia 4-go i 11-go sierpnia rb. w pięknym i cenniejszym ogrodzie Bractwa Kurkowego w Poznaniu **Staropolski wieniec** M. Mierzejewskiego i St. Sternalskiego na chóry, sola i orkiestrę dętą z tańcami. Widowisko obmyślone wszechstronnie i bardzo starannie opracowane, stanowi nowy dorobek artystyczny naszej literatury muzycznej, a jako perła staropolskich zwyczai ludowych, jest nietylko godną widzenia imprezą, lecz jedną z największych atrakcji. Zainteresowanie wśród publiczności miejscowej jest ogromne, a wycieczki przybywające na P.W.K., skorzystają niewątpliwie z rzadkiej okazji. Komitet ustalił dla wycieczek specjalnie niskie ceny i to 0,75, 1,10 i 1,50 zł. od osoby przy zakupie najmniej 25 biletów.

Kierowników wycieczek uprasza się o wczesne zamówienia, które skierować należy pod adresem: Wieniec, Wielkopolski Związek Kół Śpiewaczych Poznań ul. Marszałka Focha 50.

— **Śmiertelny wypadek przy pracy.** W dniu dzisiejszym około godz. 10 ej przed poł. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Pomocnik ciesielski Ludwik Liczkowski z Chełmży był zatrudniony przy budowie stodoły w majątku Bartlewo. W pewnym momencie spadł tak nieszczęśliwie z wysokości 12 metrów, że w drodze do szpitala w Chełmży zmarł. Na miejsce przybyła policja i ks. wik. Gabrych.

Tylko termometry Celsjusza! Dotąd używano w Polsce trzy gatunki termometrów, mianowicie z podziałkami Ferenheita, Reaumura i Celsjusza. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało obecnie rozporządzenie, według którego zakazana jest sprzedaż termometrów Reaumura i Farenheita. W Polsce z dniem 1 stycznia 1931 r. obowiązywać będą tylko termometry Celsjusza.

— **Goniec Napoleona.** Powyższy film ukaże się dziś na srebrnym ekranie Kina „Polonja" Dyrekcja Kina zaznacza, że wszelka reklama w tym wypadku jest zbyteczna. Powyższy obraz był w ostatnim czasie wyświetlany w Grudziądzu i to z wielkiem powodzeniem. Dziś do „Polonji"!

Dźwierzno, pow. Toruń. Staraniem naszego ks. prob. Pellowskiego przystąpiono onegdaj do gruntownej renowacji wnętrza naszej pięknej historycznej świątyni. Prace w prezbiterjum postępują raźno naprzód. Nabożeństwa odprawiają się obecnie przy ołtarzu bocznym w nawie głównej. Jest nadzieja, że kościół stanie na odpust parafjalny (Przemienienie Pańskie) w pełnej krasie swej nowej szaty. Po odnowieniu kościoła zostaną też zawieszone w naszym kościele stacje Drogi Krzyżowej. Czcigodny nasz ks. proboszcz sprawia tem samem parafjanom wielką radość. Niedługo, zawitają znowu do naszej skromnej wioski tłumy wiernych na nasz odpust, by przed cudownym obrazem zyskać łaskę Zbawiciela. — Niechby jeszcze więcej w tym roku pątników przybyło — jak po inne lata — toby było cząstką nagrody dla naszego duszpasterza, za jego owocną pracę około dusz parafjan.

Ruch wydawniczy.

W bieżącym roku wyszło dziełko p. dra. jur. utr. Edwarda Prądzyńskiego, starosty pow. wąbrzeskiego p. t. **„Przyczynek do sposobu ustalenia głównych zasad przy kodyfikacji prawa małżeńskiego z uwzględnieniem obecnego stanu prawnego w naszem Państwie".**

Broszurka ta zawiera: a) wstęp b) istotę związku małżeńskiego, śluby cywilne. W rozdziałach tych omówił autor szczegółowo kodyfikację prawa małżeńskiego oraz główne jego zasady. tak z punktu widzenia kościelnego, jakoteż państwowego (cywilnego), a w końcu podaje projekt głównych zasad przyszłego prawa małżeńskiego.

Powyższa broszurka mogłaby przynieść Obywatelstwu wielke korzyści i dlatego zalecałoby się, aby ogół zaznajomił się tak z treścią, jak i głęboką myślą zawartą w tem dziełku.

Cena wynosi 1 zł., z przesyłką 1.20 zł. Można nabyć w „Gł. Wąbrzeskim" — Wąbrzeźno (Pomorze).

Odpowiedzi redakcji.

„Zbych" Chełmża. — Umieszczamy, prosimy o współpracę.

Ruch towarzystw.

Zebranie Tow. Ogrodniczego odbędzie się 21-go bm. w hotelu „Dworcowym" o godz. 14. Sprawy ważne, liczny udział pożądany. Zarząd.

Baczność czonkowie P. W. zbiórka Oddziału do strzelania w dniu 21. 6. bm. na strzelnicy tut. Bractwa Kurkowego. „Jedność".

Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 21 lipca o godz. 6. w Hotelu Dworcowym. Referat wygłosi p. aplikant sądowy Glema z Torunia. O liczny udział członków i sympatyków uprasza. Zarząd.

Czy skontrolowałeś już, czyś jest umieszczony w spisie wyborczym, jeżeli nie uczyń to zatem dzisiaj, bo czas nagli.

Listy są wyłożone w Magistracie pokój 15 (Urząd Meldunkowy) codziennie od godziny 10 do 1-szej — ale zaledwie tylko do 30-go lipca!

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiące **sierpień i wrzesień** za 4,68 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** za **sierpień i wrzesień 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r.

podpis: ______________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **sierpień 1929 r.** za 2,34 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **sierpień 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r.

podpis: ______________